

Soleczniki muszą usunąć polskie napisy Sąd zdecydował, że napisy w przestrzeni publicznej o charakterze informacyjnym mogą być tylko w języku państwowym. Werdykt może być jeszcze zaskarżony.

Decyzja Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego dotyczyła napisów w języku polskim znajdujących się na skrzyżowaniu ulic Mokyclos i Vilniaus w Solecznikach. Napisy wskazywały obiekty znajdujące się na terenie miasta, czyli na przykład „Stacja autobusowa”, „centrum kultury”, „park miejski”. Wcześniej ich usunięcia żądała Państwowa Inspekcja Językowa decyzją, w której zobowiązano samorząd do ich usunięcia z przestrzeni publicznej. Samorząd rejonu solecznickiego decyzję inspekcji zaskarżył do sądu. Samorząd swoje stanowisko argumentował tym, że nie ma tutaj zastosowania artykuł 17. Ustawy o języku państwowym, który stanowi: „Publiczne napisy w Republice Litewskiej są zapisywane w języku państwowym. Język państwowy obowiązuje na wszystkich pieczętkach spółek, instytucji i organizacji, na formularzach dokumentów, sztychach pomieszczeń służbowych i innych napisach, w nazwach i opisach litewskich towarów i usług”.

#### **ARGUMENTACJA SAMORZĄDU**

Samorząd twierdził, że napisy po polsku są umieszczone pod napisami w języku litewskim przy użyciu tej samej czcionki i wielkości. Zdaniem administracji samorządu napisy po polsku są potrzebne, ponieważ 80 proc. mieszkańców rejonu stanowią Polacy, a samorząd współpracuje z samorządami w Polsce. Dlatego napisy w języku polskim odpowiadają zasadom Państwowej Komisji Języka Litewskiego ustanowionym 8 listopada 2012 r. W artykule 1. uchwały pisze się, że „na potrzeby współpracy międzynarodowej pisemna i dźwiękowa informacja w transporcie, hotelach,

agencjach turystycznych oraz w elementach reklamowych obok języka państwowego może być podawana również w językach obcych”. Natomiast w artykule 2. uchwały mówiło się, że „informacja pisemna i dźwiękowa w innych językach nie może być bardziej obszerna, a format zapisu nie może być większy niż tekst w języku państwowym”.

Z takim podejściem nie zgadzała się Państwowa Inspekcja Językowa, której zdaniem wszystkie napisy publiczne, o charakterze informacyjnym, muszą być podawane tylko i wyłącznie w języku państwowym. Sąd przychylił się do wniosku inspekcji. „Napisy (słowa) składają się z liter języka polskiego nie mają ani charakteru dekoracyjnego, ani stylistycznego, nie odpowiadają definicji rysunku graficznego. Dlatego tablice są obiektem o charakterze informacyjnym w języku polskim, dlatego w tym przypadku ma być stosowany artykuł 17. Ustawy o języku państwowym” – czytamy w sądowym uzasadnieniu.

Decyzja sądu nie jest prawomocna i może być zaskarżona. Redakcji „Kuriera Wileńskiego” nie udało się skontaktować z przedstawicielami samorządu rejonu solecznickiego, aby wyjaśnić, jakie będą dalsze kroki.

#### **REJ. WILEŃSKI TABLIC USUWAĆ NIE MUSI**

Przed kilkoma miesiącami podobny spór z Państwową Inspekcją Językową był w rejonie wileńskim. Państwowa Inspekcja Językowa domagała się usunięcia dwujęzycznych tablic we wsiach Bieliszki i Orzełówka. Samorząd nie zgodził się ze stanowiskiem inspekcji i zaskarżył jej decyzję do Litewskiej Komisji Sporów Administracyjnych. W drugiej połowie lipca br. komisja zdecydowała, że samorząd rejonu wileńskiego nie musi usuwać tablic oznaczających miejscowości. Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny przychy-

lił się do decyzji Państwowej Inspekcji Językowej

w sprawie usunięcia napisów w języku polskim na

terenie Solecznik. Antoni Radczenko Sąd kazał usunąć tablice z polskimi napisami w Solecznikach

„Litewska Komisja Sporów Administracyjnych podjęła decyzję o uchyleniu postanowienia Państwowej Inspekcji Językowej dotyczącego nakazu usunięcia tablic” – zakomunikowała komisja.

Jeszcze przed ogłoszeniem decyzji Komisji kierownik Państwowej Inspekcji Językowej Audrius Valotka na antenie radia LRT oświadczył, że wszystkie napisy publiczne na Litwie mogą być tylko w języku państwowym. Równolegle oświadczył, że polskie nazwy miejscowości w rejonie wileńskim są „oznakowaniem polskiej strefy okupacyjnej, w której odbywała się polonizacja Litwinów”. Porównał też Wileńszczyznę do separystycznego Donbasu na Ukrainie.

Wypowiedź Valotki doczekała się reakcji ministra kultury Simonasa Kairysa oraz ambasadora Polski na Litwie, Konstantego Radziwłła.

### **EFHR ROZCZAROWANA, ZAPOWIADA DALSZE DZIAŁANIA**

O komentarz w sprawie decyzji sądowej poprosiliśmy Europejską Fundację Praw Człowieka (EFHR).

– Europejska Fundacja Praw Człowieka wyraża głębokie rozczarowanie decyzją sądu, który nakazał umieszczanie tablic informacyjnych w rejonie solecznickim wyłącznie w języku litewskim, pomimo że 80 proc. mieszkańców tego obszaru to Polacy. Rada Europy już wcześniej zwracała uwagę na potrzebę respektowania praw mniejszości narodowych, zwłaszcza w kwestii dwujęzycznych tablic. Jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, Litwa zobowiązana jest do poszanowania różnorodności kulturowej i językowej społeczeń-

stwa – powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” Agata Palińska z EFHR.

Zdaniem naszej rozmówczyni Litwa ma jeszcze sporo do zrobienia w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych.

– **EFHR** podkreśla także, że mimo zaleceń Rady Praw Człowieka ONZ, Litwa nie ratyfikowała Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, co świadczy o zaniechaniu konkretnych działań na rzecz ochrony mniejszości językowych. Walka o prawa mniejszości narodowych, zwłaszcza w kontekście dwujęzycznych znaków topograficznych, pozostaje nadal istotna. Ochrona i promocja wielojęzyczności są kluczowe dla społeczeństwa opartego na zasadach równości i szacunku dla różnorodności. Pomimo trudności, organizacja jest zdeterminowana kontynuować starania na rzecz zachowania praw mniejszości w duchu współpracy i zrozumienia -





